

stosunki w Europie Środkowej. A jednocześnie nic właściwie na temat historycznego znaczenia powstrzymania w 1920 r. bolszewickiego parcia na zachód, nic również o europejskim wymiarze stawienia w 1939 r. czoła niemieckiej ekspansji, choć oczywiście podano podstawowe informacje. W moim odczuciu słabo również wypada obraz rewanżystowskiej i rewizjonistycznej polityki republiki weimarskiej, zwłaszcza zaś obrzydliwej propagandy antypolskiej, która z kolei – to prawda – prowokowała stronę polską do emocjonalnych reakcji. Podobne przesunięcie akcentów dotyczy okresu powojennego, gdzie jawny rewizjonizm zachodnioniemiecki, nie mówiąc już o antypolskiej propagandzie nacjonalistów z *Bund der Vertriebenen* padły chyba ofiarą przesadnego dążenia do „pojednania”. Również nazbyt chyba oględnie potraktowano (choć nie przemilczano!) jawne pielęgnowanie antypolskich stereotypów w Republice Federalnej. Jednakże wydawnictwo jako całość stanowi dobry krok naprzód w kierunku wyrównania wciąż się utrzymującej asymetrii we wzajemnym postrzeganiu obu narodów.

Zbigniew Mazur

KLUAS BACHMANN, PIOTR BURAS, SEBASTIAN PŁÓCIENNIK: *Republika bez gorsetu. Niemcy po wyborach 18 września 2005 roku*, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2005, 163 ss.

Pracownicy wrocławskiego Centrum im. Willy Brandta, Klaus Bachmann, Piotr Buras i Sebastian Płóciennik uznali wybory do *Bundestagu* 18 września 2005 r. za przełomowe. W prezentowanej książce autorzy udowodnili, że w RFN przestały mieć znaczenie stare i pewne podstawy systemu politycznego. Odtąd Niemcy będą „żyć innymi problemami” i będą „mniej przewidywalne”, a ich polityka nie będzie opierała się tak jak dotychczas na strategii samoograniczania. W ocenie autorów „Niemcy się zmieniają”.

Na książkę poza wprowadzeniem i podsumowaniem złożyły się cztery części. W pierwszej z nich P. Buras i K. Bachmann wykazali, że w niemieckim systemie partyjnym dokonała się „cicha rewolucja”. Jest ona skutkiem zaniku w społeczeństwie starych ideologicznych podziałów, w miejsce których pojawił się spór o kształt niemieckiego państwa socjalnego. Wcześniej niemiecki system polityczny był stabilny i opierał się na rywalizacji bloku mieszczańskiego z socjaldemokratycznym. Walce tej towarzyszyła *FDP*, która pełniła rolę „języczka u wagi”, „trzeciej siły” czy „korektywy” (dokonywania poprawek). Z czasem jednak dołączyły inne partie. Wyznacznikami obecnego systemu partyjnego stały się różnorodność i polaryzacja. Autorzy podkreślili, że wraz ze zmianami problemów społecznych nastąpiło przeobrażenie tradycyjnych podziałów w społeczeństwie. Zanikają tradycyjne elektoraty, ponieważ wyborcy kierują się innymi priorytetami. Straciły ważność dwa ważne podziały w społeczeństwie (spór społeczno-ekonomiczny i religijno-wyznaniowy), które kształtowały niemiecki system partyjny. Ciekawą częścią tego rozdziału są rozważania o utracie przez robotników i katolików „swojego *Heimatu*”. Wynika z tego, że *CDU/CSU* i *SPD* – „dominujące giganty”, nie mogą już liczyć na dotychczasowe elektoraty. P. Buras

i K. Bachmann badali ponadto czy w akcie wyborczym ma miejsce przede wszystkim całościowa ocena działalności partii, czy też obywatele głosują wyłącznie na kandydatów oraz w jakim stopniu płeć i miejsce zamieszkania wpływa na decyzję wyborczą. Uznali, że w społeczeństwie niemieckim zaczynają dominować inne wartości – głównie indywidualizacja i postmaterializm, które skłaniają wyborców do oddania głosu na liberałów i Zielonych. Ważne w tej części pracy jest przeprowadzenie oceny wpływu *issues* (przypadków) na wynik wyborów. Autorzy skłaniają się ku tezie, że wraz ze zmniejszaniem się przywiązania wyborców do partii politycznych o klęsce lub sukcesie partii decyduje percepcja przez elektorat diskutowanych podczas kampanii wyborczych problemów. Mieszkańcy wschodnich Niemiec, gdzie w 2002 r. miała miejsce powódź, oddali głosy na *SPD*. Podobnie podczas dyskusji o wojnie w Iraku socjaldemokraci potrafili wykorzystać antywojenne nastawienie elektoratu. W rezultacie autorzy czują się upoważnieni do stwierdzenia, że podczas minionych wyborów dokonana się właśnie „cicha rewolucja”: koniec niemieckiego systemu dwublokowego, tradycyjnego elektoratu *CDU/CSU* i *SPD*.

Drugi rozdział, autorstwa S. Płóciennika, dotyczy polityki gospodarczej. Autor skupił się w nim na ukazaniu wizji niemieckiego państwa socjalnego w skutek reformy rynku pracy, systemu emerytalnego i ubezpieczeń zdrowotnych systemu podatkowego i finansów publicznych opartej na programach wyborczych z lipca 2005 r. Podkreślając, że wykreowany przez Ottona Bismarcka i modernizowany podczas rządów Konrada Adenauera kształt państwa socjalnego wymaga stanowczych reform, przyczyny kryzysu upatruje w czynnikach strukturalnych i długoterminowych. Zbyt późno i nie zawsze właściwie Niemcy zaczęli reagować na wyłaniające się problemy. Błędne było nadmierne przywiązanie podczas rządów kanclerza Helmuta Schmidta do polityki podażowej. Helmut Kohl nie dążył, podobnie jak Margaret Thatcher czy Ronald Reagan, do reformowania gospodarki. Po 1998 r. sposobem na wyjście z kryzysu była tzw. lewicowa polityka podażowa, która również nie stała się panaceum na pojawiające się problemy społeczno-gospodarcze. Obywatele Niemiec stanęli przed problemem „jak budować solidarność, spoiłość, więzi w warunkach indywidualizacji i rozwarstwienia”. Trwająca dyskusja nad możliwością istnienia sektora niskich płac, rolą zasiłków, obowiązkiem ochrony pracowników przed zwolnieniem pokazuje, że tradycyjny podział na lewicę i prawicę ulega zatarciu. S. Płóciennik, śledząc programy polityczne stwierdził, że przewagę osiąga opcja reformowania państwa socjalnego z zastosowaniem mechanizmów rynkowych i interwencjonizmu.

W kolejnej części poświęconej polityce zagranicznej, P. Buras uznał, że Niemcy przestały pełnić rolę pośrednika. Inaczej realizowana jest niemiecka polityka zagraniczna. W miejsce „gorsetu”, który dominował w realizowanej m.in. przez H.-D. Genschera i K. Kinkela polityce zagranicznej pojawiła się schröderowska „nowa pewność siebie”. Stosunki transatlantyckie zyskują nową formułę wskutek zmian zachodzących w Niemczech, ale także ze względu na zwiększenie w Waszyngtonie zainteresowania Azją, a zmniejszenie Europą. P. Buras nie przewiduje zintensyfikowania współpracy między Francją i Niemcami bowiem dostrzega zbyt wiele sprzecznych interesów między Paryżem a Berlinem. Natomiast, śledząc współpracę francusko-rosyjską, doszedł do wniosku, że po jesiennych wyborach niemieccy politycy staną przed koniecznością uspokajania innych państw przed skutkami porozumień Berlin – Moskwa.

W ostatnim z rozdziałów, który został poświęcony polityce europejskiej, K. Bachmann skupił się na procesie odchodzenia od federalizmu europejskiego. Wskazał, że podczas ostatnich wyborów sprawy integracji europejskiej nie wzbudzały zainteresowania Niemców.



Zostały one potraktowane zdawkowo albo w ogóle pominięte w programach wyborczych. K. Bachmann badał zainteresowanie sprawami europejskimi podczas wyborów na podstawie programów wyborczych oraz oceniał dyskusje na temat współpracy w UE prowadzone w poszczególnych krajach. Prześledził prace Trybunału Konstytucyjnego i podsumował poglądy grup nacisku na tematy unijne. Autor uznał, że traci znaczenie stary podział na Niemców, optujących za lepszymi stosunkami z USA, tzn. reprezentantów obozu „atlantystów” oraz na obywateli przywiązujących większe znaczenie do intensyfikacji kontaktów z Francją, tzw. zwolenników europejskiego rdzenia. Grupy te ścierały się w ocenie zaangażowania RFN w Iraku, stosunków z Rosją, w sprawie ratyfikacji Traktatu Konstytucyjnego UE. K. Bachmann podkreślił istnienie innych podziałów w społeczeństwie: „na federalistów i subsydiarystów”, na „zwolenników i sceptyków dalszego rozszerzenia UE”, na obywateli opowiadających się za lub przeciw zwiększeniu zainteresowania sprawami globalnymi, w końcu na podziały wynikające ze stosunku do reformy Paktu Stabilizującego Unii Gospodarczo-Walutowej.

Praca wrocławskich politologów stanowi cenne i ważne źródło informacji o zmianach dokonujących się w RFN. Interdyscyplinarne badania przeprowadzone przez pracowników Centrum im. Willy Brandta pozwalają czytelnikowi na wychwycenie przemian nad Sprewą. Autorzy, przedstawiając w przystępny sposób informacje o sytuacji społeczno-polityczno-gospodarczej Niemiec wykazali, że wybory z 18 września 2005 r. można uznać za przełomowe i otwierające nowy etap w historii zjednoczonej RFN.

*Aleksandra Kruk*

*Młodzi Polacy i młodzi Niemcy w nowej Europie*, pod red. Krzysztofa Kosęły i Bernadette Jondy, Warszawa 2005, 378 ss.

Książka prezentuje wyniki projektu badawczego zrealizowanego przez międzynarodowy zespół socjologów z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz z Uniwersytetu im. Jana Gutenberga w Moguncji. W ramach projektu przeprowadzono na przełomie 2001 i 2002 r. kwestionariuszowe badanie porównawcze w obu państwach. Ponadto w Polsce zrealizowane zostało uzupełniające badanie na losowej próbie uczestników instytucjonalnej polsko-niemieckiej wymiany młodzieży, co umożliwiło porównanie młodzieży uczestniczącej w programach wymiany z przedstawicielami całej zbiorowości młodych mieszkańców Polski.

Szczególną wartość tego przedsięwzięcia badawczego stanowi okoliczność, iż było to badanie porównawcze, będące jednocześnie etapem badań wzdłużnych, rejestrujących wpływ czasu na postawy. Podstawowym punktem odniesienia dla badaczy było bowiem porównawcze studium „Młodzież w Polsce, w Niemczech Zachodnich i Wschodnich” z przełomu 1990 i 1991 r. Po jedenastu latach w warunkach transformacji systemowej zrealizowano sondaż oparty na identycznym planie badawczym, częściowo porównywalnych narzędziach i podobnych metodach analizy z zamiarem sprawdzenia wcześniejszych przewidywań. Jednocześnie wobec bliskiej już wówczas akcesji Polski do UE ogład pokolenia w sąsiadujących państwach